Nro 88.

KURJER POLSKI

Wszystko dla wszystkich

WARSZAWA
Sroda dnia 3 Marca r. 1830.

Prenumerata miesięczna zlp. 2 gr. 20.
Kwar. zlp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wiadomości Krajowe.

Na sejmiku pow. Olkuskiego d. 15 lutego zostali radcami obywatelskiemi P.P. Cyprjan Bzowski i Józef Łabęcki. Tegoż dnia na sejmiku pow. Żelechowskiego wybrano radcami obyw. P.P. Jana Ordęgę i Tadeusza Zakrzewskiego, a na sejmiku pow. Zgierskiego, P.P. Kożarskiego i Bogumiła Jankowskiego.

Na sejmiku pow. Łęczyckiego wybrano radcami obyw. P.P. Florjana Byszewskiego i Ferdynanda Biesiekierskiego.

Rossja ma właśnie tyle gubernji; ile jest kart w talji francuzkiéj. Okoliczność ta podała w Petersburgu myśl do wydania talji, w których każda z 52 kart ma rysunek jednéj gubernji. Na wzór takich kart mogłyby wyobrażać talje dla królestwa polskiego robione, rysunek 39 obwodów i 8 województw, a na 5 kartach dla uzupełnienia liczby 52, celniejsze gmachy, bądź w stolicy, bądź na prowincji, lub téż rysunki 5 większych miast polskich.

Od kilku dni nadszedł do Warszawy nieco spóźniony transport sani ruskich; są one wystawione na sprzedaż przy placu marywilskim.

W drukarni Banku polskiego, rozpoczęto druk pierwszego poszytu *Opisu ptaków królestwa polskiego*, przez Ferdynanda Chotomskiego, z textem polskim, francuzkim i niemieckim. Do tego poszytu, dołączone będą 7 rycin przez samego autora litografowanych, z których część będzie illuminowaną. Jeżeli poszyt ten zrobi nadzieję opędzenia kosztów, które autor na wydanie tego dzieła łoży, w takim razie poszyty kolejno co miesiąc z sześćcioma rycinami wychodzić będą, aż do ukończenia dzieła.

Donieśliśmy że jeden z członków towarzystwa przyjaciół nauk, ma czytać rozprawę na posiedzeniu towarzystwa, w któréj wyłożył zdanie, że Gete nie godzien zaszczytu należenia do liczby członków towarzystwa przyjacioł nauk. Donosząc o tém, nie mieliśmy żadnego innego celu, prócz uwiadomienia czytelników o wypadku, który zdawał nam się tak ważnym, iż uwiadomić o nim publiczność poczytaliśmy za powinność dziennikarską. Gdy wszakże później dowiedzieliśmy się, że wiadomość ta potrzebuje sprostowania, przeto pospieszamy z udzieleniem objaśnienia, pochodzącego z najpewniejszego źródła. Rzecz tak się miała: Poeta Gete podany był na członka towarzystwa przyjacioł nauk. Wszyscy zgodzili się na jego wybór; jeden tylko członek zwrócił na to uwagę swoich kolegów, że gdy od dawna towarzystwo nie przybierało do grona swego poetów zagranicznych, również teraz nie należałoby zaczynać od wyboru pisarza, którego nowa szkoła romantyczna uważa za swego patrjarchę żyjącego; inaczéj bowiem okaże towarzystwo dążność, któraby się szkodliwą stać mogła dla naszéj literatury. Z tego tylko punktu przeciwny wyborowi Getego, nie utrzymywał bynajmniej, iżby Gete towarzystwa naszego nie był godzien. Szanując zdanie każdego, a tém bardziéj męża, zaszczytnie z nauk i zasług w kraju położonych

znanego, tém chętnicj prostujemy dawniejszą wiadomość, iż zdanie o którém dziś donosimy, w niczém nie ubliża ani towarzystwu, ani jego członkowi, owszem okazuje samodzielność i szlachetność pobudek, przymioty, które nawet w osobach odmiennie od nas przekonanych, winniśmy szanować.

(A. n.) *Do Kurjera Polskiego.* — Wszystko w koło nas się ożywia, wszystko dąży ku udoskonaleniu i wyższości; jeden tylko Teatr Narodowy zestarzawszy się, nie wiedząc o tém, stanowi wyjątek z powszechnego prawidła. Oddawna wyjawiano życzenia, aby T. N. więcéj stosował się do postępu i potrzeb czasu, do znamion wieku i coraz więcéj rozwijających się u nas wyobrażeń o sztuce, aby sprzymierzył się z kierunkiem ducha dzisiejszéj literatury i godnie z nim działał na coraz większe jéj dobro i pożytek. Życzenia te od niejakiego czasu stały się powszechniejsze. Otworzenie Teatru Rozmaitości zdawało się zapowiedać ich spełnienie. Tymczasem jakąż ostatnią nową sztukę dał T. N.? Oto farsę parodję Werther. Cóż to za sztuka Werther? Karciż śmiesznością jaką wadę w społeczeństwie? Nie wyszydza uczucia, będące węzłem łączącym ludzi z naturą, światem i społecznością. Uczucia, które chociaż wpadną w przesadę, obudzają raczéj smutek, litość, niż śmieszność, a i takich, bacząc na świętość samej rzeczy, nigdy na śmiéch wystawiać się niegodzi. We Francji tylko, gdzie uczeni zeszłego i dawniejszego wieku wyziębili we wszystkich serach uczucia; gdzie w skutek tego zniknęła wiara, miłość, uczciwość, a zmysłowy epikureizm i brzydki egoizm, stały się prawidłem obyczajów niemal wszystkich klass mieszkańców; gdzie znieprawienie moralne doszło wyższego stopnia niżeli w Rzymie za Cezarów; gdzie śmiać się z najświętszych rzeczy było przepisem mody i dobrego tonu, tam sztuka podobna mogła powstać, mogła zyskać oklaski. Autor jéj był uczniem tego wieku, pisząc je poszedł za ówczasowém usposobieniem swego narodu, lecz dziś żaden pisarz francuzki nie napisałby podobnéj sztuki. Dzisiejsza Francja już tylko *historycznie* uważa Woltera i wiek, który ją późniéj na takie burze wystawił. Łecz mimo znaczną już odległość czasu, tu i owdzie są jeszcze zwolennicy dawnych wyobrażeń, dawnych obyczajów, materjaliści, przyjaciele gnuśnego epikureizmu; ci to we Francji poklaskują sztuce przypominającéj im dawne ulubione czasy. Są oni i u nas, lecz nie chcę przyznawać im wprowadzenia téj sztuki na naszą scenę; dosyć, że jakikolwiek byłby powód, nigdy Polacy nie zapomną się tak dalece, aby mieli okrywać śmiesznością przedmiot niezasługujący na to bynajmniéj. Czuły człowiek niczém nie zawinia społeczności, niczém nie obraża obyczajów, a scena, w któréj kobiéta obdziela chlebem dzieci, tylko w oczach wyrodków społeczności może być śmieszną. Gdy potępiamy sztukę, gra artystów, zdaje się, nie powinna być przedmiotem uwagi, lecz nie można pominąć, że wyjąwszy P. Nowakowskiego, artyści dosyć grą odpowiadali zaletom sztuki.

J. L. Ż.

Poszyt piąty Pamiętnika dla płci pięknéj wyszedł z druku.

Zapis uczniów szkoły wydziałowéj przy Nowym Swiecie N. 1236 w domu P. Jasińskiego odbywa się dla nowo przybywających od d. 2 b. m. dla uczęszczających zaś do niéj zacznie się od 22 b. m. Zgromadzenie nauczycielskie spodziewa się, że obywatele tę część stolicy zamieszkujący nie będą zapewnie obojętnymi na dogodność, jaką im rząd nastręcza przez założenie w pobliskości tego instytutu naukowego; już bowiem Wysoka Kommissja Rządowa W. R. i O. P. ogłoszeniem urzędowém w pismach publicznych, a mianowicie pod d. 4 październiska r. z. zaspokoiła ich troskliwość rodzicielską, zapewniając o korzyści widocznéj dla ich dzieci ze względu dobroci nauczycieli zdatnych, tudzież ścisłego zastósowania planu nauk téj szkoły W. do planu 4 klass. szkoł. wojew., przez co usunięta została wszelka przeszkoda, jakiéj uczniowie ze szkół wydziałowych do wojewódzkich przechodzący doświadczać niekiedy zwykli. — P. Prokopowicz zast. rektora.

Instytut głuchoniemych we Lwowie otrzymał nowy fundusz w kapitale 23,000 zl. mon. srebrnéj.

Dnia 1 b. m. znajdowało się chorych cywilnych w szpitalach warszawskich 1804; dzieci w instytucie Dzieciątka Jezus jest 1533.

Odebrane świeżo z Lubelskiego listy zawierają, że tam nadzwyczajne znowu spadły śniegi. Drogi w niektórych okolicach są prawie nieprzebyte, a codzienne szarwarki zaledwie zdołają zapewnić kommunikację pomiędzy wsiami. W bliskości Hrubieszowa jadący włościanin, gdy mu konie zupełnie w śnieg zapadły chcąc ich ratować sam po szyję w śniegu zanurzony, nie mógł inaczéj wydostać się z przykrego poło-

żenia jak przez wołanie na pomoc ludzi, którzy też wyratowali go.

Jako dowód dawnego istnienia winnic w kraju Polskim przytoczymy, że w r. 1531 Piotr Tomicki B. Krak. pisał do Stefana Werbet kanclerza węgierskiego, użalając się że winnice w dobrach biskupich przez jego poprzedników założone przez złą o nich pieczę po części wyschły, po części niedojrzałe wydają owoce; upraszał go więc aby mu przysłał zdolnego człowieka, któryby je do dobrego stanu przyprowadzić i jeszcze rozmnożyć potrafił.

Dnia 1 marca wyciągnięto w sali banku polskiego, następujące serje, jako należeć mające do losowania szczegółowego na dniu 15 b. m.: 28. 41. 102. 103. 113. 146. 170. 185. 191. 232. 248. 384. 439. 491. 505. 510. 532. 559. 577. 652. 659. 684. 703. 717. 743. 775. 874. 916. 1039. 1047. 1071. 1076. 1135. 1144. 1148. 1216. 1228. 1230. 1239. 1251. 1285. 1287. 1297. 1328. 1356. 1360. 1390. 1393. 1397. 1398. 1412. 1445. 1477. 1504. 1512. 1528. 1560. 1574. 1576. 1601. 1603. 1609. 1652. 1659. 1674. 1692. 1717. 1738. 1741. 1742. 1774. 1780. 1804. 1806. 1821. 1856. 1879. 1956. 2057. 2083. 2113. 2149. 2157. 2161. 2178. 2190. 2203. 2231. 2234. 2264. 2340. 2347. 2403. 2471. 2536. 2549. 2555. 2582. 2599. 2600. 2622. 2625. 2633. 2679. 2683. 2705. 2713. 2733. 2760. 2815. 2818. 2820. 2836. 2848. 2902. 2929.

Z Wrocławka. — Czytaliśmy częste doniesienia o zabawach stolicy; również przyjemnie i na prowincji tegoroczny przepędzono karnawał. W Wrocławku otworzone kassyna na Nowy rok bardzo wielu zawsze miewały bawiących; lecz d. 20 lutego tak wielka była liczba pragnących się zabawić, że dość obszerna sala, zaledwie objąć ich mogła; na ostatni poniedziałek więc umówiono zabawę pod tytułem pikniku, która jak najpiękniejsze o całéj okolicy mogła dać wyobrażenie. Dobór osób i wzajemna otwartość, uprzyjemniła zabawę tak dalece, że ostatnio-wtorkowa jutrzenka powitała jeszcze ochoczo tańczących mazura. Autor Pana Starosty nie znalazłby tu zapewne tych śmieszności, które tak zręcznie opisał w dawniejszych redutowych zabawach. Lecz istotnéj godne pochwały i zasługujące na wdzięczność serc czułych kassyno ostatnio-wtorkowe, gdy o godzinie 12 jako w chwili, w któréj się post rozpoczyna, Pani szambelanowa Gurska z hr. Józefem Skarbkiem zbierali składkę na ubogich; a zebrane kilkaset złotych, dowodzą, jak obywatele obwodu kujawskiego w pośród najświetniejszéj zabawy pomną o cierpiącéj ludzkości, i w każdéj chwili pomoc nieść jéj są gotowi.

K.

Dnia wczorajszego żądano na giełdzie warszawskiéj za polskie listy zastawne, nielicząc w to wartości kuponu wynoszącéj groszy $23\frac{1}{3}$ po 100 za 100; za dukaty hollenderskie nowe po 19 zł. $22\frac{1}{2}$ gr.; a płacono za nie po 19 zł. 20 gr.; za dukaty hollend. stare ważne żądano po 19 zł. 20 gr.; za rossyjskie assygnaty żądano po 181 zł. 10 gr.; dawano za nie po 181 zł. $7\frac{1}{2}$ gr.

Przyjechali do Warsz. — Paszyc b. podpulkownik gwardji 620 Leszno; Załuski Karol 2240 Nalewki; Rowiński Ignacy 1064 Królewska; Badowska Ludwika 414 Gerlach; Cichocka Anna tamże; Grzymała Antoni tamże; Lebel doktor 625 Kozia; Szymanowski Józef pułkownik 476 Nowo-Senat.; Terlecki Felix 2673 Bednarska; Trzciński Napoleon 613 Wierzbowa; Zalewski Józef 625 Kozia; Połubiński Michał 2680 Bednarska; Siarczyński Józef tamże.

Dziś zimna stopni 12.

TEATR NARODOWY. Jutro: Opera Cecylja Piaseczyńska.

Wiadomości Zagraniczne.

Władca Kafrów Szakka umarł dnia 13 listopada po długiéj i bolesnéj chorobie. Przed zgonem kazał spalić kilka staruszek, które, jak twierdził, miały go oczarować.

Słychać, że do portu lepanckiego zawinąć miało 16 angielskich okrętów wojennych, które mają być na rozkazy xięcia Sasko Koburgskiego przy obejmowaniu tronu greckiego.

W okolicach Drammen w Norwegji pokazały się zaraźliwe gorączki w grudniu i wielu sądziło, że noszą na sobie piętno powietrza morowego.

Kupcy wiedeńscy złożyli na ubogich z powodu ostréj zimy cierpiących w przeciągu kilku godzin przeszło 10,000 ryń. w mon. srebr.

W Berlinie wystawiono dnia 23 lutego po raz piérwszy parodję *Białéj Damy*, pod tytułem *Czarna Dama*.

Donoszą z Wiédnia pod d. 17 lutego, że tam dniem i nocą (przy świetle pochodni) pracują nad oczyszczeniem ulic ze śniegów i lodów.

Magistrat tamtejszy wydał na ten cel przeszło 150,000 reńskich.

W Niderlandach ma być podwyższony podatek od kawy. Wezwano deputacje kupieckie do otworzenia w téj mierze zdania.

Ministrowie angielscy sprowadzili ze stałego lądu partję herbaty i będą ją kosztowali dla porównania smaku tak sprowadzonéj, jak téj, którą dostarcza z Chin kompanja wschodnio-indyjska; jeśli się pokaże, że herbata przez kompanję sprowadzana, jest gorsza, natenczas monopoljum herbaty ma być jéj odebrane.

Pokolenie Indjan Choktawasów w Zjednoczonych Krajach Ameryki północnéj, mieszka podobnie, jak kilka innych pokoleń, otoczone ucywilizowanemi mieszkańcami; a że Indjanie koniecznie rządzić się chcą własnemi prawami, więc kongres postanowił wyznaczyć im ziemie, nie należące jeszcze do żadnego z krajów północno-amerykańskich. Nie mogą oni pojąć tego dobrodziejstwa, albo raczéj niepodobna od nich żądać, ażeby się zrzekli przywiązania do ziemi rodzinnéj. Taka trudność zachodzi ze wspomnionêm pokoleniem Choktawasów. Miewają oni co rok wielkie zgromadzenie ludu; rząd północno-amerykański uchwycił tę sposobność i posłał tam pułkownika Ward z poleceniem, ażeby Indjanom wystawił potrzebę przeniesienia siedzib w inne okolice. Indjanie przyjęli go z uszanowaniem, a naczelnik ich zaprzeczywszy jakoby ich kto do pozostania w kraju namawiał, dał pułkownikowi taką odpowiedź: "Nie jest naszém życzeniem sprzedać nasz kraj, lub z niego ustąpić; dał go nam nasz wielki ojciec w Niebie. Posiadaliśmy go piérwéj jeszcze, nim który biały stanął na ziemi amerykańskiéj. Powiadacie nam, że sąsiedzi chcą do nas rozciągnąć swoje prawa i to właśnie jest naszém nieszczęściem. Wiadomo ci pułkowniku, żeśmy dopiéro co zaczęli stawiać nowe domy, urządzać nowe role, kupować żelazo; zaczęliśmy robić osi, i narzędzia rolnicze. Mamy już kilka szkół. Zaczęliśmy się uczyć i czytać biblję. Jesteśmy tak wielcy, jak dzieci, które chodzić zaczynają. A nasz wielki ojciec (prezydent) chce, ażebyśmy poszli daleko na zachód, jeśli nie mamy ochoty poddać się prawom białych ludzi. To nasze nieszczęście! O! Bodajby przecie wielki nasz ojciec chciał nas kochać! Amerykanie powiadają, że lubią wolność i szczycą się swojemi swobodami. Dla czegóż nas pozbawić chcą wolności? Żyliśmy tutaj i na przyszłość tu żyć chcemy. Ale także, jeśli koniecznie tak trzeba, uczynimy zadosyć woli białych. Jeśli pułkownik chce od nas odpowiedzi na zapisanym papierze, otrzyma ją krótką za miesiąc.,,

Donoszą z Vera Cruz pod d. 21 grudnia: Wiceprezydent rzeczypospolitéj mexykańskiéj, jenerał Bustamente, który dowodzi wojskiem odwodowém w Jalapa, zbuntował się przeciw rządowi i z wojskiem zbliża się ku Mexykowi. Unieważnił on rząd istnący, ale zarazem przyrzekł uległość prezydentowi Guerrero, jeśli się zgodzi na jego plany. Guerrero zaś wyruszył z Mexyku na czele wojska przeciw jenerałowi Bustamente. Jenerał Santa Ana pospieszył z Vera Cruz z wojskiem również przeciw powstańcom. Powszechnie sądzą, że powstanie jenerała Bustamente nie długo potrwa. Załogi kilku innych miast oświadczyły się za rządem centralnym, uznają jednak prezydenta Guerrero, ale wszelkie inne władze, jako niezgodne z nowym systematem rządu, ogłosiły za nieistnące. Wojsko rządowe federacyjne jest jeszcze liczne. Prezydent Guerrero złożył nadzwyczajne pełnomocnictwo, jakie mu dał kongres z powodu wtargnienia Hiszpanów do kraju mexykańskiego, a dnia 11 grudnia przysłał zgromadzonym izbom poselstwo, w którém wystawił okropne skutki wojny domowéj. Minister skarbu Bocanegra zastępuje tymczasowo prezydenta, który z wojskiem przeciw nieprzyjacielowi rządu wyruszył.

Król hiszpański wysiadając z powozu przy stopniach pałacu w Pardo, pośliznął się i upadł.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKEJ POD N. 616.